Montmartre I

Nucę dla ciebie co raz na wpół sennie,
szukam dziś siebie nim wstanę,
szepty szeptają o tobie gehennę,
a wcześniej szeptały: kochanie.

Zmyślone odbieram obrazy kładzione
płócien van Gogh'a Rembrandt'a,
a sztychy są twoje kładzione bez skazy –
ramy ostrzone we farbach.

Ciałem natchnienia otwieram paletę,
sięgam po kolor czerwieni
płócien krajuszkiem są sztychy kładzione,
by potem kolana ugięły.

Ty miła ramiona raz jeszcze uchylaj –
rozchylaj … paleta zsunęła,
obrazy ostrzone pobiegły ze dłoni,
dobrnęły bez skazy do płócien
pragnienia …

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

ClakierCat, dodano 26.07.2019 07:28

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.